

O dziwnej formie ukazania się nowych zmian (i ich charakteru) w projekcie nowelizacji ustawy wdrażającej programy operacyjne polityki spójności 2014-2020 pisaliśmy ostatnio w felietonie redakcyjnym [tutaj](#). Trwa wymiana uwag pomiędzy ministerstwem rozwoju a urzędami marszałkowskimi co do zakresu proponowanych zmian. Z odpowiedzi resortu widać, że ministerstwo pozostanie przy swoim zdaniu. Zarówno w kwestii wprowadzenia wojewody do systemu wdrażania programów, jak i w kwestii dopuszczenia poprawiania projektów przez komisję, które je ocenia. Obie zmiany są kontrowersyjne i jak na taki charakter, ministerstwo broni ich bez przekonania.

Komisja nie musi poprawiać projektów, ale może

W piśmie do strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego z 7 kwietnia, w którym resort rozwoju odniósł się szeregu uwag zgłoszonych do katalogu nowych zmian przez zarządy województw, napisano, iż przepis umożliwiający poprawianie wniosku przez członków komisji oceniającej nie wprowadza obowiązku stosowania tego mechanizmu, a jedynie daje taka możliwość.

Po co wojewoda?

Podobnie lakonicznie brzmi uzasadnienie wprowadzenia do systemu eurofunduszy wojewodów. Po pierwsze, dowiadujemy się, iż postulat ten zgłosił resort administracji. Po drugie, urzędnicy ministerstwa rozwoju argumentują, że wprowadzenie wojewody nie narusza samodzielności zarządów województw. Poza tym rola wojewody, jako obserwatora w pracach komisji oceniającej projekty i w Komitecie monitorującym program operacyjny, nie ingeruje w uprawnienia instytucji zarządzającej programem. I po trzecie, odnotować należy, że w odpowiedzi na uwagi marszałków resort rozwoju nie podaje żadnego merytorycznego argumentu za udziałem wojewodów. Napisano jedynie, że ma to służyć *"wspieraniu realizacji zadań koordynacyjnych przez państwo członkowskie w zakresie desygnacji, którym jest minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego"*. To enigmatyczne wyjaśnienie sprawia wrażenie wymuszonego brakiem jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia tego rozwiązania i wywołuje domysły. Rolę wojewody "pomagającego" radzącemu sobie przecież bardzo dobrze ministerstwu rozwoju można skomentować tytułowym przywołaniem pewnej sceny w kultowym filmie *"Sami swoi"*.